

GAZETA USTROŃSKA

REMONT POCZTY

WEEKENDOWA
LINIA

STARE
MOTOCYKLE

Nr 17 (707)

28 kwietnia 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

ZNAMY SIĘ WSZYSCY

Rozmowa z Władysławą Hernik,
dyrektorką Przedszkola Nr 1

30 kwietnia kończą się zapisy do przedszkoli. W jakim wieku dziecko może iść do przedszkola?

Według ustawy o systemie oświaty przedszkole jest dla dzieci od 2,5 lat. My raczej sceptycznie odnosimy się do zapisywania tak małych dzieci. Jeśli jednak taka jest wola rodziców czy konieczność, to w miarę wolnych miejsc przyjmujemy, ale dziecko musi być samodzielne - obsłużyć się w ubikacji, w łazience, radzić sobie przy stoliku. W Ustroniu jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że mamy żłobek miejski i tam najczęściej chodzą dzieci, które nie skończyły jeszcze 3 lat.

A w wieku 3, 4 lat warto posyłać dziecko do przedszkola?

Na pewno warto ze względu na społecznienie. Kontakt z rówieśnikami, nowe zabawy, piosenki, treści programowe, które według wychowania przedszkolnego realizujemy, są przystosowane dla dzieci już w wieku 3 lat. I są to treści matematyczne, językowe, muzyczne, plastyczne. Jednak całe wychowanie przedszkolne to nauka poprzez zabawę, więc rodzice nie muszą się martwić, że posadzimy dziecko w ławce i będziemy je uczyć rachunków. Od dziecka trzyletniego można oczekiwać trzypięciominutowego skupienia, a potem musi się poruszać. Panie się gimnastykują, żeby dziecko uczyło się poprzez ćwiczenia, taniec, zabawy ruchowe.

Z czego może wynikać niechęć dziecka do przedszkola, problemy z odprowadzaniem, zostawianiem w przedszkolu?

Takie przypadki zdarzają się zawsze. Bywa że pomimo usilnych starań ze strony rodziców i naszej, dziecko nie umie się przystosować i na to nie ma siły. Czasem dziecku potrzebne są dwa dni na aklimatyzację, a bywa, że miesiąc. Po wielu dniach płaczu, nagle sytuacja się stabilizuje i pozyskujemy pogodnego przedszkolaka. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, z czego to wynika. Przyczyna może tkwić w przywiązaniu do domu, rodziny, mamy. Zdarza się, że rodzice straszą dzieci przedszkolem, mówiąc, że jak będzie niegrzeczne, to pójdzie do przedszkola i tam go nauczą. Jeśli jest możliwość, w tych najtrudniejszych przypadkach radziłabym odczekać kilka miesięcy, rok i spróbować jeszcze raz.

Z danych Urzędu Miasta wynika, że przedszkoli w Ustroniu mamy dosyć, nawet mogłoby do nich chodzić jeszcze więcej dzieci. Czy mają zapewnione dobre warunki?

Jeśli chodzi o liczebność grup i opiekę nad nimi, to wszystko jest regulowane przepisami. Jeden nauczyciel opiekuje się jedną grupą. W oddziałach integracyjnych, takich jak w Nierodzimiu, jest dwóch opiekunów. Zatrudniamy też osoby pomocnicze czyli panie salowe, które mają dużo pracy zwłaszcza przy trzylatkach. Pomagają przy ubieraniu, w łazience, przy stole. Naszym marzeniem byłoby, żeby taka pomoc była w każdej grupie. Z powodów finansowych nie jest to możliwe. W naszym przedszkolu są dwie osoby na trzy oddziały. Jeśli chodzi o warunki lokalowe, najlepsze ma przedszkole na Manhatanie - nowoczesne, jasne, przestronne. W budynku naszego przedszkola kiedyś mieścił się pensjonat, więc mamy małe sale. W sumie uczęszcza do nas 60 dzie-

(dok. na str. 2)



Rośnie niedźwiedzi czosnek.

Fot. W. Suchta

OBCHODY 3 MAJA

3 maja 2005 r.

godz. 9.00

Msza św. w kościele rzymskokatolickim św. Klemensa w Ustroniu – kazanie ks. Piotr Wowry

godz. 10.00

Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości do pomnika Pamięci Narodowej przy rynku

godz. 10.15

Uroczystość i złożenie kwiatów przy pomniku Pamięci Narodowej

8 maja

godz. 12.00

Uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Pamięci Narodowej z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej

godz. 13.00

Otwarcie stałej ekspozycji „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej” zorganizowanej przez ustrońskie organizacje kombatanckie w Muzeum Ustrońskim – Oddział Zbiory Marii Skalickiej

IMPREZY TOWARZYSZĄCE: Ustrońska Majówka

1 maja 10.00 – Jarmark – rynek

15.00 – Biesiada Śląska z Mirkiem Jędrowskim – rynek

2 maja 10.00 – Jarmark – rynek

3 maja 10.00 – Jarmark – rynek

16.00 – Kabaret Góralski „U Bacy” - rynek

ZNAMY SIĘ WSZYSCY

(dok. ze str. 1)

ci. W najstarszej grupie jest 25 dzieci w młodszych mniej, ze względu na warunki lokalowe. Co roku prowadzimy remonty, modernizacje, więc stan i wyposażenie naszego przedszkola jest bardzo dobre, ale nie powiększymy go.

Moim zdaniem „jedynka” ma jednak swój charakter - urok starego budownictwa, atmosfera kameralności.

Zawsze na początku roku robimy ankiety dla rodziców i pytamy, dlaczego wybrali nasze przedszkole. Z tych opinii wynika, że rodzice cenią rodzinną atmosferę. Znamy się tu wszyscy, nauczycielki dzieci, dzieci panie i swoich kolegów. Nie ma możliwości, żeby przedszkolak z najstarszej grupy nie znał kogoś z najmłodszej. Mamy też kontakt z każdym rodzicem. Atutem jest duży ogród, z którego przedszkolaki chętnie korzystają przy ładnej pogodzie. Po epoce budowania wielkich gmachów, zaczynamy cenić małe szkoły, małe przedszkola, gdzie nie ma anonimowości.

Teraz mówimy nauczycielki przedszkola, kiedyś przedszkolanki. Ale jakby nie nazywać pań w przedszkolu, dla dzieci pani Kasia, pani Zosia, pani Jola jest kimś bardzo ważnym. Pamiętaj się o nich nawet w życiu dorosłym. Co musi mieć nauczycielka, żeby była ciepło wspominana przez dzieci?

Musi mieć to coś. Najważniejsza jest miłość do pracy i do dzieci. Do wszystkich dzieci, a pamiętajmy, że są bardzo różne. Potrafią być irytujące, głośne, niegrzeczne, ale trzeba sobie z tym radzić, akceptować różnice. Każde dziecko ma inne potrzeby i musi być traktowane indywidualnie. Jedno dziecko lubi się przytulić, drugie wręcz przeciwnie, na czułości reaguje niechęcią. Rzeczywiście panie w przedszkolu są bardzo ważne dla dzieci, szczególnie tych najmłodszych. Przychodzą czasem mamy i mówią, że to co powiedział pani Ula, czy pani Hania jest święte i dziecko nie daje



W. Hernik.

Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

Wśród upraw przeważają na Śląsku Cieszyńskim zboża, buraki pastewne, ziemniaki i buraki cukrowe. Sporo sieje się rzepaku.

Wyjazdy poza miasto były modne już w XVIII wieku, kiedy to mieszczenie cieszyńscy udawali się w plener do Boguszowic, Ropicy, czy Żukowa (dziś dzielnica Czeskiego

Cieszyna). Wieczorami balowano w gospodach, popijając węgierskie wino czy cieszyńskie piwo.

Pobaba to w cieszyńskiej gwarze bezpłatna sąsiedzka pomoc. Dotąd zachowała się w istebniańskich groniach, gdzie wspólnie odśnieżane są drogi, czy odbywają się szkubaczki.

Gaz ziemny występuje w Dębowcu, w Pogórzu oraz w Kaczycach. Należy do wysokometanowych, stanowi więc cenny surowiec energetyczny. Wydobycie jest minimalne z powodu wysokich kosztów.

sobie nic wytłumaczyć. Niektórzy rodzice mogą się czuć zaniepokojeni autorytetem przedszkola, ale raczej nie ma tego typu kłopotów. Współpraca z rodzicami układa się bardzo dobrze.

Jeden z dyżurnych kłopotów przedszkolnych to leżakowanie. Czy dzieci muszą spać w przedszkolu?

Generalnie dzieci nie lubią leżakować. Jedzenie i leżakowanie to są dwie najbardziej problematyczne sprawy w przedszkolu. Sanepid wymaga od nas, żeby dzieci leżakowały, nawet te sześciolatki. U nas dzieci odpoczywają po obiedzie. Maluchy leżakują, a starsze wyciszą się w trochę innej formie. To jest potrzebne nawet nauczycielkom, jednak przede wszystkim dzieciom ze względu na higienę psychiczną. Od rana przebywają w hałasie, bo grupa dzieci potrafi wyprodukować wielkie ilości decybeli, i potem konieczna jest chwila spokoju i ciszy. Panie czytają bajeczki, puszcza muzykę relaksacyjną, urozmaicają leżakowanie. A maluszki są zazwyczaj tak wykończone, że padają. Wstają po półto-rej godzinie pełne sił, żeby znowu dokazywać.

Jakie są kłopoty z jedzeniem w przedszkolu?

Już tak małe dzieci zjadają się chipsami, frytkami, hamburgerami i nie wiedzą, co to są warzywa. Traktują je jako coś co specie kanapkę i należy to zrzucić. Dzieci nie lubią warzyw, nie lubią mleka, na ich przykładzie widać nowy sposób jedzenia w naszych rodzinach. Największym powodzeniem cieszą się takie obiady, jakie mamy często przygotowują na szybko. Na przykład spaghetti - zmiatają. Planując posiłki, właściwie z góry wiemy, które dania znikną, a które zostaną, ale musimy stosować się do zasad zdrowego żywienia, norm i wymagań Sanepidu, który nie pyta, czy dzieci coś lubią czy nie. Sprawdzane są normy, gramatury, składniki żywieniowe. Myślę, że dzieci mają u nas taką szkołę kulinarną. Mogą spróbować, zakosztować, być może polubić potrawy, których zwyczajowo nie robi się w domu. Czasem się udaje, a czasem ręce opadają. Niczego na siłę nie zrobimy.

Pozwala pani, żeby dziecko nie jadło czegoś, bo nie lubi?

Bardzo staramy się przekonywać rodziców, żeby pozwolili nam przekonywać dziecko. Bo reakcja pozostałych maluchów jest natychmiastowa. Kolega je w ten sposób, to my też chcemy. Proszę sobie wyobrazić, że jedno dziecko nie je masła, drugie sera, trzecie pomidorów i musielibyśmy prowadzić restaurację dla przedszkolaków. Nie mówię oczywiście o sytuacjach, kiedy dziecko jest uczulone na jakiś produkt. Rodzice zgłaszają ten fakt przy zapisywaniu dziecka i jest on bezwzględnie respektowany.

Czy do przedszkoli tak jak do szkół dotarły już skutki cywilizacji? Czy już tak małe dzieci są nadpobudliwe, agresywne?

Niestety tak. Nauczyciele mają coraz większe problemy, żeby je wyciszyć przed zajęciami edukacyjnymi. Kiedyś wystarczyło powiedzieć: „Teraz siadamy w kółeczku wokół pani” i po chwili przedszkolaki siedziały. Na dzień dzisiejszy jest to niemożliwe. Trzeba dużo wysiłku, żeby się uspokoiły, zaczęły słuchać, przyjmować treści, które nauczycielka chce im przekazać. Słuchając dzieci wiemy, że oglądają dużo telewizji, już przedszkolaki grają w gry komputerowe, a ich umiejętności informatyczne czasem nas zadziwiają. Widać też niestety, że rodzice są zapracowani, zabiegani i mają coraz mniej czasu dla dzieci.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

ciągłego odlewania i nasuwania.

Obecnie określenie „kabociarz” jest prawie nieużywane. Dawniej nazywano w cieszyńskich wioskach kabociarzami tych, którzy zaczęli wdziewać spodnie i marynarki (kaboty), chcąc upodobnić się do ludzi „miastowych”.

Przy ul. Kraszewskiego w Cieszynie ma siedzibę Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych. Kiedyś były tu koszary austriackiego oddziału obrony krajowej. Na cele oświatowe obiekty przeznaczono w 1922 r. (nik)

KRONIKA MIEJSKA



Już 2/3 dna stawu zostało pogłębione o ok. metr. Na pozostałej części jeszcze rośnie trawa. Cały czas w niecce pracują koparki. Fot. M. Niemiec

Ci którzy od nas odeszli:

Jan Cholewa	lat 83	ul. Cicha 17
Karol Czapka	lat 78	ul. Katowicka 223
Marta Guznar	lat 81	ul. Kościelna 13

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie

śp. Henryka SZCZOTKI

składają sąsiedzi
rodzina Śliwków

ZBIGNIEWOWI SZCZOTCE
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składa
Zarząd i członkowie KS „Kuźnia” Ustroń

Serdeczne podziękowania za udział w ceremonii
pogrzebowej naszego kuzyna

śp. Władysława LAZARA

ks. dr. Henrykowi Czemborowi, kierownikowi MOPS
Zdzisławowi Dziendzielowi, Leszkowi Kubieniowi
oraz krewnym, znajomym i sąsiadom
składają kuzyni

Głębokie wyrazy współczucia
dla Pana
dyrektora Józefa Balcara
z powodu śmierci

Córki Jadwigi

składają emerytowani nauczyciele
z SP-5 w Lipowcu

KRONIKA POLICYJNA

18.04.2005 r.

Na ul. Katowickiej II kierująca samochodem mazda 121 mieszkanka Górek Wielkich wymuszała pierwszeństwo na prowadzącym poloneza mieszkańcu Koniakowa.

18.04.2005 r.

Na ul. Katowickiej o godzinie 14.20 kierujący samochodem lublin ustroniak zjechał drogę prowadzącemu renault megan mieszkańcowi Górek Wielkich.

18.04.2005 r.

Na ul. Daszyńskiego o godzinie 21.40 zatrzymano ustroniaka, który prowadził audi w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,71 mg/l.

20/21.04.2005 r.

Z zaparkowanej przy ul. Baranowej koparki skradziono olej napędowy.

21.04.2005 r.

O godzinie 10.10 na ul. Wiślańskiej prowadzący fiata 126p ustroniak na prostej drodze stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca doznał obrażeń ciała.

22.04.2005 r.

Na ul. Strażackiej o godzinie 13.05 kierująca audi 100 cieszynianka nie zachowała ostrożności podczas cofania i uderzyła w daewoo tico.

22.04.2005 r.

W godzinach 20.30 - 21.30 z baru „Pod brzegiem” skradziono „składaka”.

(ap)

STRAŻ MIEJSKA

18.04.2005 r.

Interweniowano w sprawie sarny padłej na ul. Jelenica. Zwierzę zostało zabrane.

19.04.2005 r.

Za blokowanie chodnika przy ul. Grażyńskiego mandatem w wysokości 50 zł ukarano osobę parkującą hondę.

20.04.2005 r.

Straż Miejska prowadzi kontrole porządkowe prywatnych posesji. Sprawdzane są umowy na wywóz nieczystości.

Podczas całego tygodnia sprawdzane były posesje m.in. przy ul. Daszyńskiego, Okólnej, Lipowskiej, Zamowiec, Wiklinowej i Źródlanej.

22.04.2005 r.

Podczas patrolu na ul. Sportowej zauważono dwóch mężczyzn prowadzących kosiarkę do trawy, którzy na widok strażników miejskich porzucili kosiarkę i uciekli. Ustalono, że sprzęt został skradziony z jednego ze sklepów znajdujących się przy ul. Daszyńskiego. Kosiarka została zwrócona właścicielowi.

23.04.2005 r.

Prowadzono kontrole porządkowe na posesjach w Nierodzimiu i Hermanicach.

(ag)

**USŁUGI
GEODEZYJNO
- KARTOGRAFICZNE**

JÓZEF ŚLIŻ

43-450 USTRON tel. 033-854 44 77
ul. Jaśminowa 15 kom. 0 695 612 802

ZAPRASZAM:
w dni robocze: 7.00 - 8.00 oraz 17.00 - 19.00,
a także w terminach uzgodnionych

**OGRZEWANIE - CIEPŁA WODA
WIOSENNA PROMOCJA**

KOTŁY C.O. IMMERGAS
- kondensacyjne
5 lat gwarancji

- podgrzewacze wody
3 lata gwarancji

□ GRZEJNIKI
□ INSTALACJE C.O.,
WOD-KAN

**SPRZEDAŻ, MONTAŻ,
SERWIS
TORIMEX**
Ustroń, ul. Sikorskiego 18
tel. 854-36-27

GAZETA USTRONSKA
zatrudni na stanowisko
administracyjno-księgowe pracownika.

Wymagania: wykształcenie wyższe ekonomiczne,
znajomość ZUS i programu Płatnik,
własny samochód.

**Życiorys i list motywacyjny należy składać do 13
maja 2005 r. w siedzibie Redakcji
w Ustroniu, Rynek 4.**

SPAR

Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon !

**NON
STOP**



Lata 60. Pochód pierwszomajowy, na czele którego kroczy zakładowa orkiestra dęta Kuźni pod dyktando Bolesława Midra.

W lipcu 2004 roku rozstrzygnęliśmy konkurs literacki ogłoszony przez firmę Ustronianka i naszą redakcję. W ubiegłym roku drukowaliśmy opowiadanie Piotra Wierzbanowskiego, któremu jury przyznało 2. miejsce za wspomnienia z Dożynek pt.: „Buszujący w snopku” (GU 33/2004) oraz Bartosza Hetmanioka, który zajął miejsce 3. opowiadaniem pt.: „Dziobane, dziobane” (GU 28/2004). Pierwsze miejsce zajęła Julianna Fusek, a urzekła komisję konkursową tekstem „O piyrszym maju i inszych wiesiołościach”. Drukujemy go dopiero w tym numerze z okazji zbliżającego się Święta Pracy.

O piyrszym maju i inszych wiesiołościach

Czyście se pomyśleli, ludeczkowie złoci, że za niedługo już byśmy w tej, jako to nazywajom, Unii Europejskiej? Na dyć ani sie nie obezdrzymy, jak przidzie piyrszego maja i już byśmy członkym tej Unii całom gymbóm. Najwiyncyj sie raduje z tego, że to akurat treft piyrszego maja, taki jedyn mój dalszy sómsiod. On tam nima ani za prawom ani za lewom stronom tej, wycie, scyny politycznej, ale raduje sie skyrz tego, że teraz na pewno tego swiynta piyrszego maja nie zlikwidujom i fort byśmy mieli w maju pore dni wolnego jedynm ciyngiym w kupie. No, bo powiydzie sami, jako to nie swiyntować piyrszej i dalszych rocznic wstómpinyo do Unii? Jyny trzeja bydzie wymyślić, jako to teraz byśmy swiyntować. Kiesi to na piyrszego maja sie śpiywało te, wycie, „Miyndzynarodówke”, a teraz isto byśmy śpiywać „Ode do radości”. No, to je piekno melodyja, tóż ludzie se jóm isto roz dwa nauczóm.

Podziwejcie sie, jako już to je downo, co sie kiedysikej chodzio piyrszego maja na pochody. Jak zech była dziewczynicim i chodzilach do szkoły do Cieszyna, to my se nikiedy, jako to młodzi, robili błozna z tych pochodów. Jak tyn zapowiadacz z przodku podowoł, że trzeja wrzeszczeć „niech żyje Polska i Związek Radziecki”, to szkolnicy dowraskowali „ale każdy za swoji pinióndze”. Albo taki swoji hasta se młodzi wymyślali i wrzeszczeli, dejmy na to „niech żyje Marynka Kapusta” albo jeszcze cosi inszego.

Jak zech skończyła szkołę, zaczyłach robić w takim jedynm zakładzie w Ustroniu i też trzej a było chodźć piyrszego maja na pochody. Downij przed pochodym dowali ludziom pojeść, przeważnie bułkę z wórsztym i cosi do picio ku tymu. To jedzyni dowali isto tymu, bo w tej Miyndzynarodówce sóm słowa „powstańcie, kierych drynczy głód”. Tóż dowali pojeść, coby żodnego głód nie drynczył i coby kiery jakich breweryji na pochodzie nie narobił.

Kiesi, za moich młodych roków, na piyrszego maja gospody były łodewrzite już od przedpołednia i móg se tam człowiek kupić nie jyny jedzyni, ale jeszcze cosikej ku tymu. Tóż roz my też szli z pochodym, było nas isto piynciu młodych z naszej roboty

w jedynm rzóndku, a tu naroz z gospody na Prażakówce - bo tam kiesi nie było kawiarni, jyny łobyczajno gospoda - tóż z tej gospody wyszeł jakisi chłop, a ledwie sie na nogach dzierzół. Jak my go uwidzieli, jedyn młody, co szeł w naszym rzóndku, zawołał: „pozór, pozór - do pochodu przitónczo sie aktyw Stowarzyszynio Alkoholików Polskich”. No, bo pamiyntocie, że jak szeł pochód, to był jedyn taki, co przez megafon zapowiadół, jaki zakład, szkoła czy organizacyja teraz przechodzi. Tóż tyn nasz młody kamrat tak zapowiedzioł tego boroka, co z „Prażakówki” wyszeł na słabych nogach. Jyny musioł go zapowiedzieć bez megafonu, tóż nie wszyscy to słyszeli.

Inszym razym, pamiyntóm, na piyrszego maja był straszecznyc hyc i każdymu sie pić chciało. Jak pochód doszeł na ustróński rynek, toż trzeja było stoć i posłóchać przemówienio. Trwało to straszecznie długo i niejedyn już ni móg wydzierzeć. Jako wycie, na pochodach sie też nosiło rozmaite transparynty i fany. U nas robił wtynczos taki jedyn Józef i też mu dali te fane niysz. Tyn Józef to był taki szykowny i uczynny chłop. Tóż wtynczos co chwila kierysi przichodził ku niymu z pytkom:

„Jozefku, byj taki szykowny i przidierz mi na chwile te mojom fane, a jo sie pujdym czegos napić” i już potym nie wracół, jyny szmarowół ku chalupie. Tóż za jakisi czas tyn Józef stół na rynku z tymi fanami, a mioł ich tela, że ich mioł biyde łobiyma rękami łobłapić. Ale na całe szczynści dycki po zakończyniu całej tej piyrwszomajowej uroczystości przijyżdżało zakładowe auto i wszystkie ty fany i transparynty zbiyralo. Tak Józef zostół wyswobodzony, bo inaczej co by se z tym wszyckim poczoł? Tóż widziacie, że chociaż władze robiły z tego powodu takóm straszecznie powaźnom sprawie, to pośmioć sie przy tym też szło.

Wycie, w robocie, jak ludzie dobrze ze sobóm żyjóm, to sie nieroz też idzie pośmioć, nie jyny dycki wszycko brać tak na poważnie. Tóż, pamiyntóm, jak miynso było na kartki, trafiało apryla jakosi przed Wielkanocnymi Swiyntami. Jako że na apryla ludzie se robióm rozmaite błozna, toż to z takim jedynm, co mioł u nas w robocie pod sobóm ty sprawy socjalne - wymyślili my takóm rzecz: jo chodziła miyndzy ludziami i mówiłach im, że był telefon z gminy, coby do godziny podać, kiela chcemy szynki na swiynta, bo gmina bydzie dowala przidziały. Tóż kiery sie chce na te szynke zapisać, musi hónym lecieć do socjalnego i podać, kiela tej szynki chce. Jedni lecieli sie zapisać, a wtynczos socjalny im mówił, że nima żodnych przidziałów i że to sóm jyny błozna na apryla. Insi sie zaroz kapli, że to sóm błozna i nie szli sie zapisować. W jedynm biórze u nas robił wtynczos taki młody chłapieć z takim straszczym panoczkym. Tyn panoczek akurat pojechał do Cieszyna, a tyn młody sie straszecznie starół, co mo zrobić, jak tamtyn nie bydzie do godziny spatki. „No, zapisz mu tej szynki aspón kilo, bo potym bydzie na ciebie zły, żeś o nim nie pamiyntoł” - mówił wtynczos tymu młodymu. Tóż w końcu poszeł zapisać i dowiedzioł sie, że szeł po próznu, bo to jyny były błozna. No, doś już bydzie tego spominanio. To wszycko, co zech łopisała, nie wydarziło sie w łostatnich rokach, ale sie wydarziło na pewno i to w Ustroniu, a jo po teraz to pamiyntóm. A piszom o tym, coby wiesiołego uwidzieć, jyny trzeja do życio podchodźć z humorym, a nie jyny narzykać i chodźć z krziwom gymbom. Dyć lepi być wiesiołym niż zamamranym, prawda?

Hanka



Lata 60. Zbiórka pierwszomajowa na rynku.

WEEKENDOWA LINIA 'AUTOBUSOWA

Od weekendu majowego zostaje uruchomiona nowa turystyczna linia autobusowa w Ustroniu. Jeździć na niej będą w weekendy od maja do końca wakacji średniej wielkości autobusy Wispolu. Linia będzie pętlą rozpoczynającą się i kończącą przy Leśnym Parku Niespodzianek, a będzie biegła przez całe Zawodzie, Jaszowiec, centrum miasta. Na linii znajdują się przystanki: **Leśny Park Niespodzianek, Zawodzie Narcyz, Zawodzie Górne, Jaszowiec Skalice, Jaszowiec, Jaszowiec Dom Nauczyciela, Jaszowiec Skrzyżowanie, Ustroń Polana, Ustroń Nadleśnictwo, Ustroń Brzegi, Ustroń Centrum, Ustroń Urząd Miasta, Ustroń Zdrój, Zawodzie Szpital Reumatologiczny, Zawodzie Sanatorium, Zawodzie Muflon, Zawodzie Narcyz, Leśny Park Niespodzianek.** Następny kurs autobusu przebiegać będzie po tej samej pętli, ale w kierunku przeciwnym. Autobusy będą jeździć od godz. 8.00 do 19.10. Czas przejazdu pętli 35 minut. Na wszystkich przystankach znajdują się rozkłady jazdy i schematyczne mapy trasy przejazdu autobusu z zaznaczonymi ustroniskimi atrakcjami. Autobusy będą odpowiednio oznaczone. Linia powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ustronia przy pomocy Urzędu Miasta. Obowiązki przewoźnika pełnić będzie firma Wispol.

- Będąc w wielu turystycznych miastach Europy zauważyłem, że takie linie z powodzeniem działają - mówi prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ustronia **Andrzej Nowiński**. - Umożliwiają one rozwiązanie turystów do najbardziej atrakcyjnych miejsc miasta w okresach szczytowego ruchu. W Ustroniu linia została pomyślana tak, że obejmuje najbardziej atrakcyjne punkty miasta. Bilet wartości 5 zł będzie ważny przez cały dzień. Pozwoli to turystom zostawić samochód na parkingu i spokojnie zwiedzić całe miasto. Będą też bilety na jeden przejazd.

A. Nowiński poinformował nas również, że Stowarzyszenie sprzedaje flagi narodowe. Kupić je można w pawilonie Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku.

OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!
F.H. "BESTA"
Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY

Restauracja
"KUBUŚ"
Ustroń, ul. 3 Maja 27
zaprasza na
FESTYN
W OGRÓDKU LETNIM
od 30 kwietnia (sobota)
do 1 maja (niedziela)
od godziny 18.00
przy muzyce na żywo

OGRODNICTWO R.J. Muszer
Ustroń Nierodzim, ul. Wiejska 19, tel.(0 33) 854-74-78
POLECA DUŻY WYBÓR ROŚLIN
BALKONOWYCH I RABATOWYCH
Z MOŻLIWOŚCIĄ POSADZENIA
Zapraszamy w godzinach
pn - pt 9.00 - 18.00 sob. 9.00 - 15.00
w NIEDZIELE I ŚWIĘTA NIECZYNNE

P.P.H.U. Metal - Plot
Marek Cieślak, tel./fax: 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
www.metalplot.ustron.pl
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a
wykonuje i montuje
BRAMY OGRODZENIA
bramy przesuwne kute
i skrzydłowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (*automatyka*)
OGRODZENIA SIATKOWE,
Z ELEMENTÓW PRETOWYCH,
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

reklama tylko 150zł/nak
Sprawdź nas!
USTRON.COM.PL
Informator Turystyczny
HOTELE, SANATORIA, PENSJONATY
OSADKI I DOMY WZRASOWE
RESTAURACJE, PIZZERIE, PUBY
Kontakt: 0 603 529 804



Ubiegłoroczne skoki w Lipowcu.

Fot. W. Suchta

NADZIEJA NA REKORD

1 maja o godz. 9.00 na boisku przy Szkole Podstawowej w Lipowcu rozpoczną się 18. Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce z udziałem zawodników ze Słowacji, Czech i Polski. Na razie chęć udziału w zawodach zgłosiło ponad 50 osób, między innymi z klubów opolskich i bielskich. Rozegrane zostaną w trzech kategoriach: dzieci starsze, młodzicy i w kategorii otwartej. Z naszego miasta wystartuje 4 chłopców i 6 dziewcząt. Dyrektor szkoły i trener sekcji skoku o tyczce KS Kuźnia

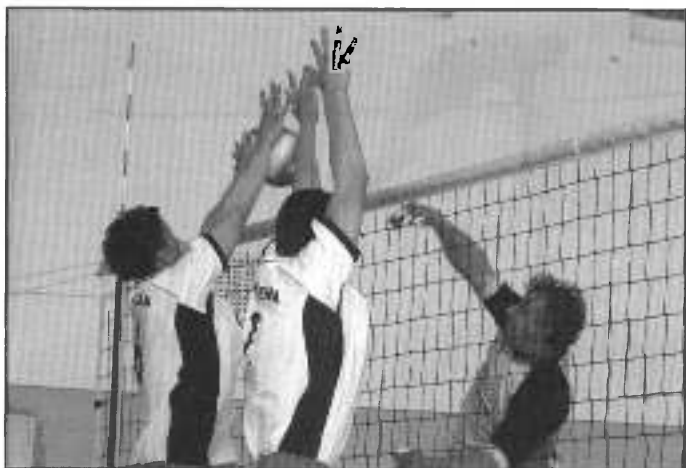
Marek Konowół spodziewa się kilku klasowych tyczkarzy: - Przyjedzie do nas reprezentant klubu **Sokół Opawa**, jest on mistrzem Czech, brał udział w mistrzostwach świata. Ponadto dziewczęta ze Słowacji, mistrzyni młodziczek. Wśród ustroniskich dziewcząt jest mistrzyni halowa, więc na pewno emocji nie zabraknie. Mam też nadzieję, że na tych zawodach padnie nowy rekord Polski - mówi M. Konowół.

Przed wszystkim liczymy na rekordowe skoki utytułowanych reprezentantek Kuźni Ustronia. (ap)

W dawnym USTRONIU

Na fotografii z lat trzydziestych widoczny jest wymarsz ustroniskich weteranów na Święto Majowe, który miał miejsce 3 maja. Od lewej idą: Buchta, Rudolf Sadlik i Gustaw Szczepanek. Rudolf Sadlik posiadał Krzyż Walecznych, gdyż brał udział w I wojnie światowej i walczył o Lwów w latach 1919-20. Zaliczany do Orląt Lwowskich. Fotografię darowała do Muzeum Ustroniskiego jego córka Olimpia Krejza. **Lidia Szkaradnik**





Olimpia wygrała z TKKF.

Fot. W. Suchta

ZDECYDOWAŁ SET

23 kwietnia rozegrano XI Wiosenny Turniej Siatkówki. Turniej jest organizowany przez byłych siatkarzy, kolegów **Mirosława Poloka**, który będąc dobrym siatkarzem po wypadku samochodowym porusza się na wózku inwalidzkim. Turniej ma na celu wspomoczenie kolegi. Główny ciężar organizacyjny bierze na siebie **Zbigniew Gruszczyk**.

W tym roku turniej rozgrywano na salach gimnastycznych w ustronńskiej Szkole Podstawowej nr 2, w Cisownicy i Goleszowie. W tych właśnie salach rozgrywano pojedynki grupowe. W sali w SP-2 w Ustroniu najlepszą była drużyna STS Skoczów, pokonując TRS „Siłę” Ustroń i UM Ustroń. W Goleszowie zwyciężył TKKF Tarnowskie Góry, przed Corientem Goleszów i Kostą Ustroń, natomiast w Cisownicy najlepsza okazała się Olimpia Goleszów przed Młodymi Wilkami ze Skoczowa i Startem Cieszyń. Zwycięzcy grup spotkali się w finale, który rozegrano w sali SP-2 w Ustroniu. Grano systemem każdy z każdym. O zwycięstwie w całym turnieju zdecydował jeden set. W pierwszym spotkaniu STS pokonał Olimpię 2:0, w drugim Olimpia wygrała z TKKF 2:0 i o wszystkim zdecydowało ostatnie spotkanie, w którym TKKF pokonał STS 2:1. Tym samym jeden set wywalczony w przegranym meczu z TKKF zdecydował o tym, że zwycięzcą całego turnieju została drużyna STS Skoczów, druga była Olimpia Goleszów, a trzeci TKKF Tarnowskie Góry.

Wybrano najlepszych zawodników turnieju: najwszechstronniejszym został **Jerzy Sikora** z STS, najlepszym rozgrywającym **Leszek Dorigi** z Olimpii, natomiast najlepszym atakującym **Adam Cwici** z TKKF.

Sędziami turnieju byli: **Edward Gruszczyk**, **Sławomir Krakowczyk** i **Zbigniew Gruszczyk**. Mecze finałowe obserwował **Mirosław Polok**.

Turniej odbył się dzięki sponsorom, którymi byli: Celma Tols, Zakłady Mięsne Jana Bieleśa, Zakłady Mięsne Henryka Kani, Zakład Kominiarski Józefa Waszka, Ustronianka, Artchem, Galeria na Gojach, Urząd Miasta. (ws)



Blokuje UM Ustroń.

Fot. W. Suchta

ATRAKCYJNE NAGRODY

Odbyła się kolejna edycja Konkursu Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Na szczęblu miejskim konkurs odbył się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu Centrum. Otwierając konkurs burmistrz **Ireneusz Szarzec** stwierdził: - Po raz kolejny udało się w Ustroniu zorganizować ogólnopolski konkurs wiedzy pożarniczej. Podstawowym celem jest praktyczne wykorzystanie wiedzy służącej zapobieganiu, szeroko rozumianej prewencji pożarowej. Myślę że wiedza, którą zdobyliście do tej pory posłuży wam nie tylko do zajęcia dobrego miejsca w konkursie, ale będzie wykorzystywana przez was. Chcemy żeby młodzież była z tą wiedzą zapoznana i przenosiła ją do swoich środowisk.

Następnie pisano test z wiedzy pożarniczej, a najlepsi przystąpili do egzaminu ustnego. Odpowiedzi oceniał jury w składzie: **Mirosław Melcer**, **Władysław Zieliński**, **Karol Małysz**, **Józef Gajdzica**, **Jacek Lapczyk**. Po zmaganiach konkursowych prezes jednostki OSP Centrum **Bogusław Uchroński** zaprosił wszystkich na przygotowany w remizie obiad.

Na zakończenie burmistrz wręczał najlepszym atrakcyjne nagrody.

Wyniki: szkoły podstawowe: 1. **Mateusz Śliwka** (SP-3), 2. **Iwona Chraścina** (SP-6), 3. **Dariusz Małysz** (SP-5), 4. **Dżesika Górniok** (SP-6), 5. **Natalia Leszczyna** (SP-6), gimnazja: 1. **Łukasz Chrapek** (G-2), 2. **Bartłomiej Pilch** (G-1), 3. **Paulina Panasiuk** (G-1), 4. **Mateusz Tomaszko** (G-2), 5. **Mateusz Bilko** (G-1).

Najlepsi wystartowali w turnieju powiatowym.

(ws)



Nagrody wręczał burmistrz.

Fot. W. Suchta

WOKALIŚCI NA FESTIWAL

MDK „Prażakówka” zaprasza we wtorek 10 maja o godz. 10.00 solistów – wokalistów chętnych do zaprezentowania się na Festiwalu Miast Partnerskich 3 lipca 2005 r. w amfiteatrze w Ustroniu. Jury powołane przez organizatorów oceni kandydatów na piosenkarzy po wysłuchaniu dwóch utworów z pól playbacku (muzyka + ew. chórki na płycie CD). Nie ma ograniczeń wiekowych ani repertuarowych. Zgłoszenia są przyjmowane do 9 maja w sekretariacie MDK „Prażakówka” w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 28, tel. 8542906.

Na apel ustronńskich ekologów i Nadleśnictwa odpowiedzieli członkowie Koła Pszczelarzy. Gdy dowiedzieli się o akcji „700 drzew na 700-lecie Ustronia” postanowili włączyć się do niej. Drzewa sadzone są w Nierodzimiu niedaleko kościoła, gdzie leśnicy przygotowali 30 arów pomiędzy Młynówką a łaskiem przy dwupasmówce. Sprzęt oraz sadzonki zapewnia Nadleśnictwo. Pszczelarze pracowali w czwartek, 21 kwietnia między godz. 10 a 12. Udało im się posadzić 80 drzewek - modrzewi i lip. Jan Penkala prezes Koła twierdzi, że to mało, bo były siły i chęci do dalszej pracy. Leśnicy nie docenili pszczelarzy i nie przygotowali dla nich większej powierzchni. (mn)

W mediach było ostatnio dość głośno o sporze pomiędzy naszą ustronską Mokate a koncernem Nestle. W wyniku sądowego rozstrzygnięcia Mokate zostało zobligowane do ogłoszenia w dwóch ogólnopolskich gazetach tekstów, których domagało się Nestle. Treść ogłoszeń miała potwierdzać zasadność zarzutów stawianych przez koncern. O wyjaśnienia w tej przykrej sprawie zwróciliśmy się do doradcy zarządu Mokate dr. Jerzego Chrystowskiego.

MOKATE WYJAŚNIA

- Sprawa wiąże się z dwoma kawami rozpuszczalnymi (Mokate Cafe Classic i Instant) i ma swój początek w roku 2002 – wyjaśnia Jerzy Chrystowski. - Kaw tych już dawno na rynku nie ma, jednak szwajcarski koncern toczył z nami spór aż do początku bieżącego roku. Nestle, które ma dominującą w świecie pozycję ze swoimi instantami, uważnie obserwowało poczynania Mokate, wchodzącego na ten rynek. Trudno się temu dziwić w świecie ostrej konkurencji. Dopatrzone się niezgodności z opisem, gdyż na wspomnianych naszych produktach pisano o 100-procentowej zawartości kawy podczas gdy w jej składzie znajdowały się jeszcze śladowe ilości sacharozy. Byliśmy wtedy pierwszą polską firmą produkującą najczystszy ekstrakt kawy w oparciu o unikalną technologię formowania granulek kawy, zbliżonych wyglądem do tzw. liofilizatu. Wymaga ona utwardzenia granulek i właśnie do tego celu posłużono się minimalną ilością sacharozy. Na tym fakcie oparła swój zarzut Nestle a Sąd przyznał jej rację. Trudno, z Sądem się nie dyskutuje.

- Były jeszcze dwa zarzuty, które Sąd uznał. Inne bowiem pretensje, podnoszone przez Nestle, oddalono – dodaje J. Chrystowski.

- Tak więc zarzucono nam, że było podobieństwo opakowań Mokate Cafe Classic i Instant do opakowań Nestle oraz że nie zorganizowano zapowiedzianego konkursu, promującego nagrodami te dwie kawy. Co do podobieństwa, zanim te produkty trafiły na rynek, uzyskaliśmy rejestrację wzornictwa opakowań w Urzędzie Patentowym. Nie zmieniło to stanowiska Sądu. Konkurs natomiast, zapowiedziany poprzez internet na marzec - czerwiec 2002 roku - nie odbył się istotnie, tyle że ani jedno opakowanie z kuponem konkursowym nie trafiło do sklepu. Wycofaliśmy się, uznając, że za mało tych kaw jest na sklepowych półkach. Nikt z klientów nie protestował, nie zgłaszał pretensji. Zgłosiło je Nestle, korzystając ze swoich uprawnień. W ogłoszeniach prasowych nakazanych przez Sąd musieliśmy uznać roszczenia koncernu i wziąć winę na siebie. Szanujemy Sąd, szanujemy konkurencję. Nie chciałbym nic więcej do tego dodawać – kończy J. Chrystowski. - Może tylko to, że po ukazaniu się ogłoszeń dostaliśmy wiele maili od klientów, którzy solidaryzowali się z Mokate. Tą drogą, z upoważnienia Zarządu, składał im za to serdeczne podziękowanie. (m)



Ostatnie przebiśniegi.

Fot. W. Suchta

28 kwietnia 2005 r.



Gratulacje J. Pindórowi składa prezes W. Zieliński.

Fot. W. Suchta

MEDAL CHOMICZA

Uroczysty charakter miało wręczenie medalu honorowego im. Bolesława Chomicza **Juliuszowi Pindórowi**. Miało to miejsce w strażnicy w Ustroniu Nierodzimiu, gdzie przez 35 lat obowiązywał prezes jednostki OSP pełnił J. Pindór. Jak podkreślano była to najdłuższa kadencja prezesa w powiecie cieszyńskim.

Medal honorowy im. Bolesława Chomicza przyznawany jest osobom szczególnie zasłużonym dla ochotniczych straży pożarnych. J. Pindórowi medal ten przyznał prezes Zarządu Głównego ZOSP RP Waldemar Pawlak w uznaniu szczególnych zasług dla rozwoju i umacniania związku. Dodatkowo J. Pindór obchodził niedawno jubileusz 70. rocznicy urodzin. Medal wręczyli: prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP w Katowicach **Alojzy Gąsiorczyk** i komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej **Janusz Skulich**. W uroczystości uczestniczył burmistrz, a zarazem prezes Zarządu Miejskiego OSP **Ireneusz Szarzec**, komendant miejski OSP **Mirosław Melcer**, prezes jednostki OSP w Nierodzimiu **Władysław Zieliński**.

J. Pindór dziękował za tak szczególne wyróżnienie władzom pożarniczym. Wspominał też swą przeszłość w jednostce, do której wstąpił w 1951 r. Stało się to za namową ojca Józefa, założyciela nierodzimskiej straży pożarnej w 1926 r. Było to więc kontynuowanie tradycji rodzinnych. Mówił też m.in.:

- **Powierzono mi funkcję sekretarza zarządu, którą pełniłem do stycznia 1964 r., kiedy to ówczesny Zarząd postanowił odmłodzić szeregi naszej jednostki i powierzyć kierownictwo młodym strażakom. Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zostałem wybrany prezesem Zarządu OSP Nierodzim. Funkcję tę sprawowałem przez 35 lat do marca 1999 r., gdy ze względów zdrowotnych ustąpiłem ze stanowiska.**

Obecnie J. Pindór jest prezesem honorowym OSP Nierodzim. Po części oficjalnej zaproszono na posilek, a trzeba dodać, że nie był to posilek skromny – jako przekąska golonko, a potem już schabowe.

Wojciech Suchta

PO ŚMIERCI PAPIEŻA

2 maja o godz. 20.00 w Rotundzie św. Mikołaja w Cieszynie bp Janusz Zimniak odprawi mszę św. w intencji zmarłego Ojca Świętego Jana Pawła II. O godz. 21.00 na estradzie obok Wieży Piastowskiej zacznie się koncert, w którym wystąpią artyści związani ze Śląskiem Cieszyńskim, którzy występowali przed Ojcem Świętym. Będą to: Józef Broda, Akademicki Chór „Harmonia” i Zespół Kameralny „Ad Libitum” pod dyktando Izabeli Zieleskiej-Panek oraz Chór Instytutu Muzyki dyrygowany przez Aleksandrę Zeman, a także Kapela Górska „Wałasi”. (ag)

PARKING NA 10 SAMOCHODÓW

Teraz, żeby wysłać list, odebrać paczkę, zapłacić rachunki musimy wchodzić na pocztę od strony Gimnazjum Nr 2 i wspinać się na pierwsze piętro. Niektórzy niepokoją się, że zmiany wprowadzono na stałe. Mówią o utrudnieniach dla ludzi starszych i niepełnosprawnych. Jest to jednak rozwiązanie czasowe, związane z remontem poczty.

- Żeby pocztę wyremontować na parterze, musieliśmy zamknąć cały dół. Są to prace budowlane na dużą skalę i dlatego cały budynek musieliśmy ogrodzić - tłumaczy Krzysztof Paw, naczelnik Urzędu Pocztowego nr 1 w Ustroniu. - W planie jest zrobienie zadaszenia wejścia, łącznie z wjazdem dla niepełnosprawnych, wykonaniem zieleni, parkingu i dojścia do urzędu.

Parking powstanie po prawej stronie wejścia, gdzie obecnie jest trawnik. Wejście od ulicy będzie poszerzone, ułożony chodnik, który poprowadzi nas do budynku z parkingu na 10 samochodów. Drzwi wejściowe będą bardzo szerokie, przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Bez problemu będzie można przez nie przejechać wózkiem. Naczelnik K. Paw ma nadzieję, że zakończą się wizyty straży miejskiej związane z karaniem kierowców, którzy parkują na ścieżce dla rowerów. Zakończą się też kłopoty sąsiada poczty, mieszkającego z lewej strony budynku, któremu petenci blokowali wjazd na posesję.

Zapytany o zmiany wewnątrz, naczelnik K. Paw powiedział:

- Okienka pocztowe umiejscowione będą po przeciwnej stronie w stosunku do tego, co było wcześniej. Nie przy oknach, a przy przeciwnej ścianie. Od strony ulicy, wzdłuż okien zaprojektowaliśmy poczekalnię. Po wejściu do Urzędu, po prawej stronie zobaczymy 3 okienka i stanowisko kierownika zmiany. Po lewej stronie od wejścia będzie okienko,

w którym nadamy i odbierzemy paczkę, a jeszcze dalej biura naczelnika. Po remoncie wykorzystana będzie lewa część obiektu, którą kiedyś dzierżawiła Telekomunikacja Polska.

Mówiąc o okienku „paczkowym” naczelnik K. Paw chciał jeszcze raz przypomnieć, że kiedy został naczelnikiem ustronjskiej poczty wprowadził zmiany w funkcjonowaniu okienek. Od dwóch lat nie ma już podziału na okienka do płacenia rachunków, nadawania listów. W każdym możemy wykonać wszystkie zakupy, zlecenia, płatności.

- Na przykładzie naszej poczty można zobaczyć jak wielka jest siła przyzwyczajenia. Klienci w dalszym ciągu idą z rachunkiem do konkretnego okienka, mimo że przed nim akurat ustawiła się kolejka, a w innym urzędnik czeka na klienta. Tłumaczymy, informujemy klientów, kiedy ja widzę takie sytuacje podchodzę i wyjaśniam, że w innym okienku też mogą załatwić swoją sprawę. Jedynie paczki jeszcze do tej pory odbieramy i nadajemy w jednym miejscu - mówi naczelnik K. Paw.

Koniec remontu przewidziany jest na przełom sierpnia i września. Takie są ustalenia z firmą remontową, jednak pogoda może opóźnić prace. K. Paw wierzy jednak, że wszystkie prace, łącznie z uporządkowaniem placu wokół obiektu, zakończą się najpóźniej we wrześniu.

- Zależy nam bardzo, żeby już końcem czerwca uruchomić wyremontowany, zmodernizowany parter. Zdaje sobie

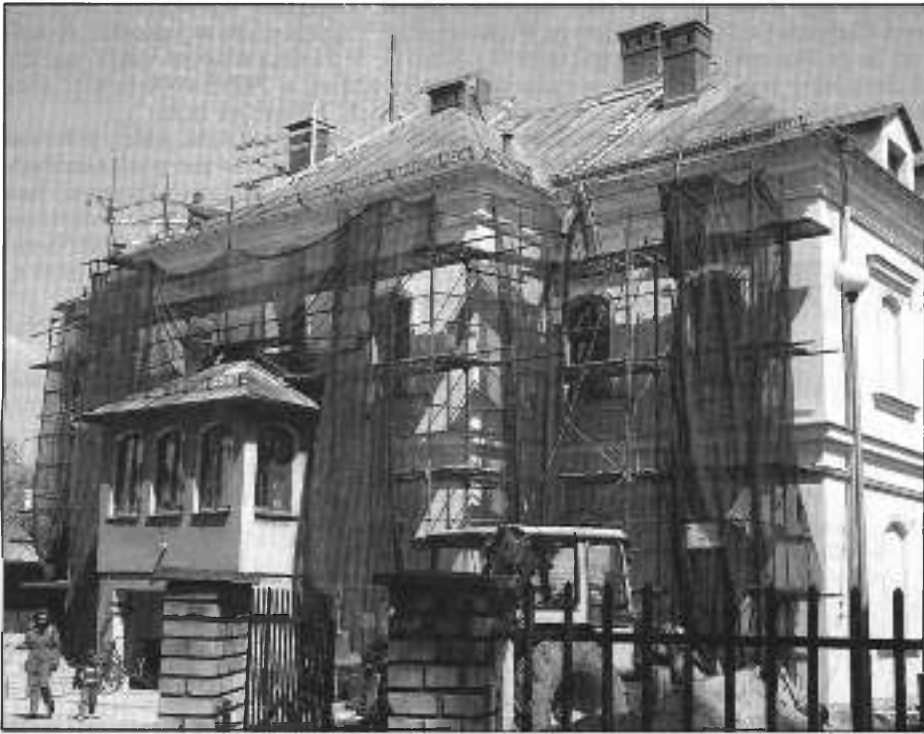
sprawę, że Ustron jest miastem uzdrowiskowym, popularnym wśród wczasowiczów, turystów. Chcemy, żeby w sezonie przyjezdni mogli korzystać z naszych usług już w odnowionej placówce. Mówię cały czas o turystach, ale oczywiście cieszę się, że wygodniej i myślę, że sympatyczniej, czuć się będą u nas również ustroniacy.

Jeszcze nie do końca wiadomo, jaki będzie wystrój pomieszczeń pocztowych. Miało być ładnie, luksusowo, z „bajerami”. Jednak ogólnowoświatowa tendencja, do której stosują się również szefowie Poczty Polskiej, wymaga otwartości na klienta. Również dosłownej. Dlatego może być tak, że zamiast okienek, będą biurka, przy których usiądziemy sobie na fotelu i zza tego biurka obsłuży nas pracownik poczty. Decyzja nie zapada w Ustroniu, więc będziemy musieli poczekać na końcowy efekt. Nie będzie też komunikacji z klientem poprzez megafony, wręczania żetonów, wyświetlania numerków. To zbyt mała placówka, a dodatkowo klienci mogliby poczuć się onieśmieni. Urząd ma być zaopatrzony od A do Z w najnowocześniejszy sprzęt informatyczny, zapewniający dobre warunki zarówno klientom jak i pracownikom. I tak właśnie będzie nasz urząd zaopatrzone. Poza tym wszystkim, w lecie docenimy urządzenia klimatyzacyjne. Do tej pory w czasie upałów było duszno nie do wytrzymania. Zimą - odwrotnie - poprzez niedomykające się drzwi uciekało ciepło, klienci i urzędnicy marzli.

- Chciałbym uspokoić wszystkich, którzy zastanawiają się nad godzinami otwarcia - mówi K. Paw. - Nie zamierzamy skracać czasu pracy ani w tygodniu, ani w soboty. Będziemy nadal jedynym urzędem pracującym do godz. 19 w dni powszednie i do 13 w soboty. Mam nadzieję, że inwestycja jaką jest generalny remont budynku Poczty zwróci się, ponieważ standardem obsługi, wygodą, estetyką przyciągniemy klientów.

Wprowadzanie zmian potrwa jeszcze kilka miesięcy, jeśli pewne rozwiązania się nie sprawdzą, życie je zmodyfikuje i pracownicy się dostosują. Naczelnikowi zależy też na tym, żeby klient nie rozmawiał z urzędniczką mając przed oczami różne produkty, których sprzedają zajmuje się Poczta Polska. Mają się znaleźć w gablocie i być zaopatrzone w numerek. Jeśli klient będzie zainteresowany którymś z nich, poprosi o produkt zgodnie z numeracją. **Monika Niemiec**

Wprawdzie nie ulegną zmianie godziny otwarcia głównego ustronjskiego Urzędu Pocztowego, ale zmieni się czas otwarcia placówki na Zawodziu. Od 2 maja klienci mogą korzystać z usług pocztowych od godz. 10 do 14. Na razie nie są przewidywane zmiany w oddziale w Nierodzimiu. Taka decyzja zapadła po rozmowach naczelnika K. Pawia z radnymi z Nierodzimia, Lipowca, Hermanic. Więcej w jednym z najbliższych numerów.



Teraz na pocztę wchodzimy od strony Gimnazjum Nr 2.

Fot. M. Niemiec

zapomniani ludzie zapomniane zdarzenia

Jeszcze o ofiarach okupacji

Podana poniżej lista osób obejmuje ustronkie ofiary okupacji aresztowane na terenie miasta, nie wymienione w poprzednich odcinkach cyklu o II wojnie światowej. Opiera się ona głównie na danych z publikacji Józefa Pilcha „Ustroń 1939-1945” oraz na dostępnych źródłach byłego ZBOWiD-u. O ile, zdaniem czytelników, zaistnieje potrzeba ich korekty, uzupełnienia bądź uściślenia, prosimy o kontakt z redakcją. Niniejszy odcinek kończy prezentację fragmentów okupacyjnych dziejów Ustronia, które znajdują się w przygotowywanej do druku monografii. Przy następnej okazji opinie czytelników i wyjaśnienia autora.

Wśród aresztowanych w kwietniu 1940 roku a następnie wywiezionych do różnych więzień i obozów koncentracyjnych zginęli lub zmarli m.in.: ks. Jan Barabasz (z Łazów na Zaolziu), blacharz Jan Błaszczuk, policjant Adolf Cholewa, listonosz Rudolf Cholewa, pracownicy poczty Ryszard Cieślak i Rudolf Cieślowski, ks. Erwin Duda (z Pruchnej), policjant z Zaolzia Jan Dudek, robotnik Franciszek Durczak, leśniczy Jan Górecki, leśniczy Apolineusz Górka, robotnik Rudolf Halama, strażnik rzeczny Franciszek Herczyk, kelner Józef Hławiczka, technik Franciszek Jędrzejczyk, urzędnik Alojzy Kasper, leśniczy Eugeniusz Kozok, mistrz fabryczny Józef Kubica, ks. Alfons Latocha, urzędnik Otton Preizner, kupiec Ferdynand Przybyła, nauczyciel Jan Sikora, kupiec Eugeniusz Sztwiertnia, kupiec Eugeniusz Szuster, emer. kpt. Józef Tomaszek, aktor Piotr Wojtaszek. Z uwięzionych zwolniono lub wojnę przeżyli: inż. Karol Banszel, nauczyciel Dominik Błahut, pastor Paweł Bocek, szewc Paweł Cichy, Wilhelm Drózd, Zuzanna Drozd, urzędnik Bolesław Ferdecki, krawiec Józef Goryl, Jan Heczko, Jan Kubok, ekonomista Władysław Kubok, aptekarz Władysław Kośmider, restaurator Leopold Kopel, urzędnik Antoni Małecki, strażnik graniczny Teodor Mańczyk, gajowy Stanisław Michalski, Stefania Michejdowa, żona Władysława, budowniczy Paweł Rakowski, nauczyciel Jan Raszka. W maju aresztowano kolejne osoby, w tym kobiety: nauczycielki Antoninę Grafowską, Gabrielę Tomiczek, Helenę Matulankę, pracownicę poczty Annę Niedobę, nauczycielkę Władysławę Sikorę. 13 VII aresztowano piekarza Ernesta Madzię a 12 XII 40 frezera Józefa Wawrzyka.

W 1941 r. aresztowano żonę oficera WP Irenę Kozłowską (zmarła w Oświęcimiu), Annę Halamę (ostatecznie znalazła się na przymusowych robotach i przeżyła), kowala Michała Kołaczyka, krawca Jó-

zefa Kotasa, Paulinę Schreiber (przeżyli wojnę).

13 III 1942 r. Niemcy aresztowali 7 osób, w tym także Polaków, którzy odmówili podpisania DVL. Na tej podstawie został aresztowany m.in. gimnazjalista Stanisław Błahut (3 III, stracony 29 VI 1942 r.) i robotnik Jan Szklorz (12 IX, zginął 20 X 1942). 3 III 1942 r. aresztowano Pawła Zertkę za organizowanie ruchu oporu na terenie kuźni. Zginął w sierpniu 1942 r. w Mauthausen-Gusen. W 1942 r. za podejrzenie kontaktów z ruchem oporu, odmowę przyjęcia DVL, antyniemiecką postawę, nielegalny handel żywnością, na terenie Ustronia zostali jeszcze aresztowani, a następnie zginęli bądź zmarli na skutek prześladowań: Emilia Dustor, partyzant Józef Dustor, łącznicy podziemia Jan Gajdzica i Karol Kostka, technik Józef Szczepanek. Po aresztowaniu i uwięzieniu w 1942 r. zwolniono bądź przeżyli wojnę: student Leona Cholewa, rolnik Teofil Dustor, mistrz ślusarski Karol Gogółka, Józef Holeksa, harcmistrz Alojzy Kłapsia, Helena Kozok, inż. Karol Śmiłowski, nauczyciel Jan Wawrzacz.

W roku 1943 z rąk hitlerowskich zginęli po aresztowaniu bądź zmarli na skutek prześladowań w więzieniach i obozach przed końcem wojny: robotnik leśny Jan Cieślak, sklepikarz Józef Drozd z żoną Zuzanną i córką Pawełką, rolnik Jan Ferdecki, robotnik leśny Jan Goryczka, krawcowa Adolfina Jurenka, rolnik Andrzej Kral, ślusarz Ludwik Lorek, dr Władysław Michejda. Po aresztowaniu i uwięzieniu zostali zwolnieni bądź doczekali wyzwolenia: ks. Józef Balcarek, nauczycielka Stanisława Cienciała, ks. Ludwik Kojzar, pi-

sarz gminny Jerzy Lazar (za współpracę z AK), Ewa Łabaj, Stefania Michejdowa, magazynier Bolesław Mider, kowal Józef Nogawczyk, kierowca Wojciech Ozimek (ostatecznie skierowany na roboty przymusowe), Otton Tomiczek, Franciszek Zawada (ojciec i syn), Jan Zawada (także syn Franciszka).

W roku 1944 zginęli bądź zmarli po aresztowaniu: rolnik Jan Cieślak, Anna Cholewa, łącznik podziemia Alojzy Faruga, kowal Dominik Górniak, robotnik Paweł Heller, parobek Jan Kurowski, księgowy Karol Lipowczan, robotnik leśny Michał Poloczek, tokarz Karol Sikora, listonosz Paweł Stec, pielęgniarka Julia Sztwiertnia, nauczyciel Jan Wawrzacz, Józefa Wierzbńska. Aresztowani, uwięzieni a następnie zwolnieni zostali bądź doczekali wyzwolenia: ludowiec Jan Błaszczuk, Anna Cieślak, nauczycielka Karola Cieślak, odlewnik Marcin Chowaniec, Stefania Frackowiak, mjr w st. spocz., członek podziemia mjr WP Józef Gajdzica z żoną Zuzanną, technik Paweł Gogółka, Zuzanna Niedoba, Elżbieta Konieczna, technik Władysław Kluzik, szewc Jan Kostuch, historyk sztuki Anna Lazar, Rudolf Ogrodzki, Agnieszka Peszat, Janina Stec, technik dentystyczny Beniamin Sztwiertnia, Helena Sztwiertnia, Julia Sztwiertnia, Anna Szubert, szewc Jan Troczok, łączniczka podziemia Janina Zawada, córka Franciszka. W czasie okupacji aresztowano także pomagających partyzantom - pracownicę apteki Iwonę Iłską i służącą burmistrza Forstera Ewę Kędzierską (latem 1944 r.) oraz Jana Kobiele z Hermanic, o których losie brak bliższych szczegółów.

Krzysztof Nowak

PIERWSZY POWOJENNY POCHÓD

*Gdy ucichły działa pod Lipowskim Groniem
Okupant w pośpiechu opuszczał nasz kraj
W soczystej zieleni kępały się błonie
A w sercach nadzieja i na świecie maj
Leśnymi drózkami partyzanci idą
Formują szeregi u Czantorii stóp
Serca w zgodnym rytmie radośnie im biją
Skończył się wojennej poniewierki trud.*

Tak formował się pierwszomajowy pochód partyzantów, do których dołączyli jeszcze inni mieszkańcy Ustronia. Były to przeważnie osoby, które nie przyjęły niemieckiej listy narodowościowej.

W ciepły, słoneczny dzień pochód wyruszył z Brzegów, gdzie obecnie mieści się Muzeum im. Marii Skalickiej, i przeszedł ul. 3 Maja do Rynku.

Z balkonu ratusza przemówił do mieszkańców pan Karol Jastrząb i pan Franciszek Zawada, późniejszy wójt. Była to bardzo wzruszająca manifestacja, choć odbyła się bez mundurów i orkiestry, ale w wolnym kraju. Przy odśpiewaniu naszego hymnu i Roty „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” niejeden ocierał łzy. Były to łzy szczęścia i radości, a nieraz i żalu, bo nie wszystkim było dane uczestniczyć w tej radosnej i niepowtarzalnej chwili.

A było to 1 maja 1945 r.

Wanda Mider



WYPRZEDZILI MOCNIEJSZE SAMOCHODY

Znana ustronńska załoga rajdowa **Aleksandra Masiuk i Kajetan Kajetanowicz** odwiedziła ostatnio Szkołę Rolniczą w Międzywiciu na rozgrywanym tam turnieju motoryzacyjnym. Uczestnikom wypożyczyli swój samochód - seicento. Na parkingu młodzież mogła się sprawdzić w jeździe próbnej na czas. Przede wszystkim jednak uczniowie mogli porozmawiać o startach w rajdach samochodowych, a ten sezon – przed A. Masiuk i K. Kajetanowiczem rysuje się bogato.

Ustronńska para rajdowa będzie jeździć w tym roku jako załoga firmy Novol z Poznania zajmującej się produkcją farb, posadzek. Firma ta poprzez rajdy samochodowe chce ugruntować swą pozycję na rynku.

- Pod koniec ubiegłego roku otrzymaliśmy propozycję startu w ich barwach – mówi K. Kajetanowicz. – Rozmowy trochę trwały, ale w końcu udało się wystartować w rajdzie zaliczanym do Pucharu PZMot. Traktowaliśmy to jako trening przed całym cyklem Mistrzostw Polski. Poza tym chcemy wystartować w Czechach i na Cieszyńskiej Barbórze.

Obecnie jeżdżą peugeotem 206 XS z silnikiem 1600 cm i mocy 130 KM. Samochód ten ma zawieszenie sportowe, krótszą skrzynię biegów. Na każdy rodzaj nawierzchni stosuje się inne opony, a każda opona kosztuje około 800 zł.

Rajd Mazowsza był pierwszym, w którym K. Kajetanowicz i A. Masiuk startowali w nowej stajni. Jak twierdzą był to szybki rajd z niewielką ilością zakrętów. W swej klasie załoga z Ustronia zajęła pierwsze miejsce, również najlepsi byli w klasyfikacji samochodów napędzanych na jedną oś. W klasyfikacji generalnej zajęli 5 miejsce wyprzedzając kilka zdecydowanie mocniejszych aut.

- Czyli trzeba było zacisnąć zęby i jechać – mówi K. Kajetanowicz. – Wiele zależało od samochodu i nerwów kierowcy. Odczucia jednak są pozytywne. Zobaczmy jak będzie na nierównych trasach ze szczytami, podbiciami. Zobaczmy wtedy jak pracuje zawieszenie.

- Były też partie techniczne. Ale ten rajd kojarzy się głównie z drogami prostymi – dodaje A. Masiuk.

Wraz z Mistrzostwami Polski, gdzie ścigać się będą w klasie A6, rozgrywany jest Puchar Peugeota, w którym rajdowcy z Ustronia również wystartują. Puchar Peugeota polega na tym, że klasyfikuje się załogi startujące takimi samymi peugeotami. Jedyna korzyść ze startu w Pucharze Peugeota to ewentualne nagrody oraz możliwość zakupu po preferencyjnych cenach opon, części.

- Sponsor zainwestował w nasze starty sporo pieniędzy, mimo że zdaje sobie sprawę z tego, iż jesteśmy jeszcze niedoświadczoną załogą w Mistrzostwach Polski. My nie chcemy go zawieść – mówi K. Kajetanowicz.

- Będziemy się ścigać z załogami, które w takich imprezach jeżdżą już po cztery lata, znają dobrze samochód, trasy. Dla nas to debiut – mówi A. Masiuk. – Na Mistrzostwach Polski i Pucharze Peugeota będziemy jeździć wypożyczonym samochodem, natomiast w rajdach PZMot i na treningach zakupionym przez sponsora peugeotem bliźniaczo podobnym do tego wypożyczanego. Po prostu został zakupiony od zawodnika startującego w zeszłym roku w Pucharze Peugeota.

Przed załogą z Ustronia pierwsza poważna próba - Rajd Elmot, rozgrywany na początku maja wokół Świdnicy, następnie Rajd Polski, zaliczany do klasyfikacji Mistrzostw Europy w okolicach Olsztyna z bazą w Mikołajkach.

Wojśław Suchta

W MISTRZOSTWACH I PUCHARZE RENAULT

Bardzo dobrze spisała się **Karolina Czapka** w pierwszych tegorocznych eliminacjach Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski, które odbywały się 15 i 16 kwietnia na torze „Poznań”. Najpierw wystartowała w sprincie zaliczanym do Grand Prix Polski. Pomimo dobrego początku jej renault clio RS było za „słabe” by poradzić sobie z mocniejszymi wozami i ostatecznie przyjechało na 5 miejscu. W klasie H-2000 zawodniczka zespołu Karolina Autosport, na zawodach krajowych

formalnie reprezentuje barwy Automobilklubu Wielkopolskiego, była druga. W najważniejszych zawodach dnia w trzygodzinnym wyścigu długodystansowym para Czapka i **Łukasz Kotarba** (Krak Kart) zajęła bardzo dobre drugie miejsce ulegając jedynie **Marcinowi** i **Adamowi Gładyszom**. Wynik tym bardziej dobry, że przez większość wyścigu załoga Karoliny Autosport miała problemy z pedałem gazu.

23 i 24 kwietnia K. Czapka zadebiutowała w Pucharze Renault Clio rozgrywanym w ra-

mach serii Beru Top 10. W pierwszych zawodach z tego cyklu 38. ADAC Westfalen Preis, które odbyły się na autodromie w niemieckim Oschersleben, zawodniczka z Ustronia uplasowała się dwukrotnie na osiemnastym miejscu w gronie dwudziestu dwóch zawodników. W obydwóch wyścigach do pokonania miała 25 okrążeń po 3,667 km. W generalnej punktacji Renault Clio Cup zajmuje obecnie 19 miejsce. Kolejna runda pucharu odbędzie się za dwa tygodnie na Pętli Północnej Nürburgringu. (mn)

Dwie załogi z naszego regionu wzięły udział w Konkursowej Jeździe Samochodem, która odbyła się w minioną sobotę w Chorzowie.

TRZECIE MIEJSCE W SWOJEJ KLASIE

Jadący fiatem 126p **Marcin Kowalik** z Ustronia z pilotem **Jerzym Tomaszczykiem** z Cieszyńska uplasował się na trzecim miejscu w swojej klasie, natomiast para **Mateusz Martynek** z Cieszyńska i **Tomasz Krzemień** z Bażanowic musiała wycofać się zawodów z powodu awarii silnika. (mn)

CZAR STARYCH MOTOCYKLI

Grupa ludzi pochodzących ze Śląska - z Wilkowic, Jastrzębia, Rydułtów - chce zaproponować ustroniakom, a przede wszystkim wczasowiczom i gościom uzdrowiska, nową atrakcję. Na ul. Strażackiej, za „Prażakówką” powstaje muzeum starych motocykli, akcesoriów motocyklowych i zabytkowych tablic firm związanych z motoryzacją.

Jednego z twórców - Daniela Kolonkę pytam, czy Ustroń nie jest zbyt małym miastem na muzeum motocykli:

- Zbyt małe jest, ale pomieszczenie, a miasteczko jest tak znane w całej Polsce, że dotrą tu wszyscy, którzy będą zainteresowani. Ci którzy jadą do Wisły, na Kubalonkę do Koniakowa, Istebnej, Szczyrku. Beskidy są piękne i nie bez powodu ściągają tu rzesze turystów. Liczymy, że obok typowo górskich, przyrodniczych atrakcji, tych związanych z folklorem, nasza propozycja też spotka się z zainteresowaniem.

W Ustroniu już od długiego weekendu będzie można oglądać stare motocykle, które do tej pory wystawione były w Jastrzębiu. W tej chwili jest ich tam około 50. Nie są to wypieszczone egzemplarze, ale rzeczywiste eksponaty. Prowadzącym nie zależy na tym, żeby błyszczały, ale żeby były autentyczne.

- W stodole nam się już nie mieszczą, a naszą ideą jest wyjście do ludzi. Jesteśmy pasjonatami, to nasze hobby, nie chcemy jednak stanowić zamkniętej, elitarnej grupy, ale pokazać te interesujące maszyny ludziom. Część z nich przewieziemy do Ustronia - tłumaczy Tomasz Gajda.

Jednak pomieszczenia w Jastrzębiu będą istnieć nadal, pełniąc funkcję z jednej strony muzeum, z drugiej warsztatu. Organizatorzy muzeum nie chcą w Ustroniu przyjmować zwiedzających brudni od smaru, więc wszelkie prace konserwatorskie wykonywane będą w Jastrzębiu. Poza tym pomieszczenie w Ustroniu jest zbyt małe, żeby rozkładać się w nim z brudną robotą.

Za całym przedsięwzięciem stoi nieformalna grupa Troll Classic Club, składająca się z około 10 osób, 100 sympatyków, ale cała kolekcja jest własnością zaledwie 3 osób. Zbierają motocykle i reklamy związane z motocyklami, części, koła, bagażniki, zbiorniki.

- Jesteśmy dumni z każdego motocyklu, części, ze wszystkiego, co uda nam się znaleźć - mówi D. Kolonko. - Teraz nie ma już możliwości kupienia całego motocykla, zniknęły ze strychów, stodół. Jest szansa pozyskania części, z których budowane były na przykład traktory. Kiedy przestały działać, właściciele chcieli pozbyć się części.

Troll Classic Club może pochwalić się angielskimi, włoskimi, niemieckimi, polskimi motocyklami. Najstarszy pochodzi z 1919 roku i jest to Cindap niemiecki podramowy EM 250. Mają też jeszcze starszy silnik VK 1000 z około 1914-1915 roku.

- Można zobaczyć każdą część, cały mechanizm, sposób działania - zachwyca się D. Kolonko. - Są to bardzo archaiczne



Daniel Kolonko i Tomasz Gajda wyprowadzają model używany na wszystkich frontach II wojny światowej. Fot. M. Niemiec

maszyny. Teraz motocykle są zabudowane, weszły nowe materiały, technologie, ale zasada spalania jest właściwie taka sama. Kiedyś motocykl to było dzieło kowala, teraz tylko maszyna.

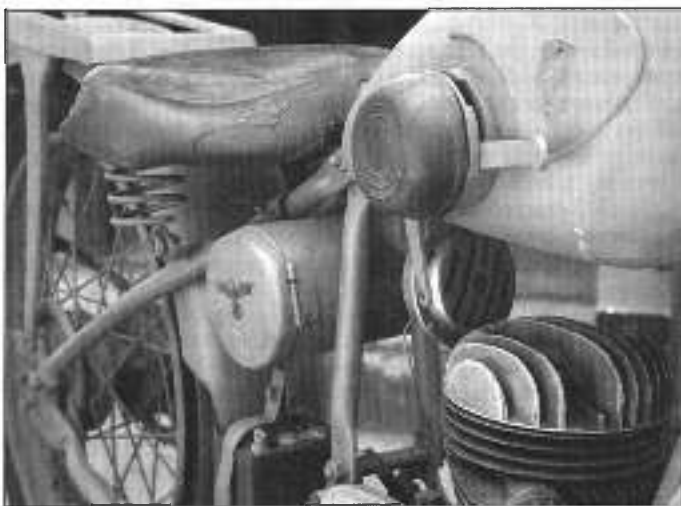
Najstarszy motocykl muzeum, który jeździ, pochodzi z 1935 roku. Można się nim poruszać po ulicy. Nie jest jednak zarejestrowany, choć można by to zrobić. Jednak nie ma to sensu, bo trzeba by go ciągle pilnować. Można się przejechać, ale z powodu kosztów ewentualnej naprawy, nie jest często używany, bo w każdej chwili może się zepsuć.

- Są tacy, którzy mają 2, 3 motocykle i są to perełki, wypieszczone maszyny, w których wszystko od A do Z jest zrobione. Nie chcieliśmy działać według tej zasady. Chcemy pokazywać całe bogactwo maszyn i pozwolić zachwycać się nimi także innym - stwierdza T. Gajda. - Chcemy ruszyć 1 maja, ale nie jest planowane jakieś wielkie otwarcie. Po prostu przyjdziemy rano i otworzymy kratę.

Część kolekcji stanowią stare reklamy emaliowane, część z nich pochodzi z czasów niemieckich. Na pewno pokazują historię, bo pewnych firm już nie ma, niektórzy zmienili nazwy, połączyły się z innymi koncernami lub zaczęły samodzielną działalność. Są nieodłączną częścią historii motoryzacji i motocykli. Maszyny jeździły właśnie na takich oponach, tankowały takie a nie inne paliwo.

Prowadzący muzeum tłumaczą, że część zbiorów przywieziona została zza wschodniej granicy, kiedy jeszcze była w miarę otwarta. Pozyskiwanie stamtąd eksponatów przypominało dawniejsze działania obywateli państw zachodnich w naszym kraju.

- Kiedy Polacy nie znali jeszcze wartości starych aut, motocykli, sprzedawali je za bezcen Niemcom, Holendrom. Do niedawna tak samo rozumowali Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, ale tam też zasoby zostały już wyczerpane. U nas dużo wartościowych maszyn zniszczonych zostało w latach 60. Pozbyliśmy się wtedy motocykli angielskich, amerykańskich, bo miał jeździć „lublin”. Teraz szukamy tego, bo chcemy pokazać sprzęt pełen uroku - mówi D. Kolonko. Monika Niemiec



Kiedyś motocykl to było dzieło kowala.

Fot. M. Niemiec

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c

BEZPŁATNE

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu

pon., śr. 15.30 - 17.00

REALIZACJA RECEPT NFZ

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji **tel./fax: 854-13-90**

Wiosną nasze lasy liściaste, te z bukami, grabami i lipami, wyglądają szczególnie pięknie. Zakwita wówczas – jeszcze przed pojawieniem się pierwszych liści drzew – szereg znanych i lubianych roślin leśnego runa, które korzystają z promieni słonecznych docierających bez przeszkód do dna lasu. Kwitną przebiśniegi, pierwiosniki, przylaszczki, żywce, cieszynianki, miodunki, trochę później łanami zakwita czosnek niedźwiedzi.

W połowie kwietnia z przyjemnością spacerowałem sobie po takim typowym, bukowo-gradowym lasku, którego dno tworzyły ogromne łany czosnku niedźwiedziego z ledwo co rozwijającymi się liśćmi. Na tle świeżej zieleni liści szczególnie barwnie wyglądały grona niewielkiej, ale sympatycznej roślinki – kokoryczy puste. Przystanąłem na chwilę by obserwować buczącego wytrwale tłustego trzmieła, uwijającego się wśród kwiatów kokoryczy. Już na pierwszy rzut oka trzmiel wydawał się zachowywać cokolwiek nerwowo. Na kwiatkach przysiadł jedynie na krótką chwilę, by od razu ruszać dalej, tak, jakby tylko sprawdzał, czy kwiaty są pełne nektaru, a nie spijał tę kwietną słodycz. Po przyjrzeniu się uważnie kwiatom kokoryczy wszystko stało się jasne – no tak, wśród kwiatów graszali złodzieje! Tak, tak prawdziwi złodzieje kwiatowego nektaru, ale po kolei...

Kokorycze zimują w postaci kulistej bulwy, która w środku jest pusta. Wiosną, już w połowie marca, z bulwy wyrasta mięsista łodyga o wysokości do 35 cm. Liście kokoryczy potocznie nazwalibyśmy postrzępionymi, podczas gdy w nomenklaturze botanicznej zwą się uczennie podwójnie trójsiecznymi. Liście te, zwłaszcza od spodu, są sino- lub niebieskawozielone. Na szczycie łodygi kilkanaście zazwyczaj (do 20) kwiatów tworzy gęste grono. Barwy tych kwiatów mogą być różne – purpurowe, purpurowoczerwone, lilaniebieskie, a czasem białe. Szczególnie urokliwie wyglądają skupiska kokoryczy z gronami o różnych barwach kwiatów. Jeśli przyjrzymy się bliżej kwiatom, od razu rzuci się nam w oczy ich „helmiasta” budowa i długa ostroga. Hełm, czyli zrosnięte dwa górne płatki okrywają pylniki i znamię słupka. U podstawy nitkowatych pręcików znajdują się miodniki, z których słodki nektar ścieka do ostrogi i gromadzi się w jej zawiniętym końcu.

Pomiędzy wieloma gatunkami roślin a zwierzętami je zapylającymi, istnieje często bardzo ścisła zależność. Po prostu wiele roślin budowę swoich kwiatów dostosowuje do gatunków owadów, które mogą je skutecznie odwiedzać. Skutecznie z punktu widzenia rośliny, czyli po prostu przenieść pyłek na znamię słupka i doprowadzić do zakończonego sukcesem zapylania. W ży-

ciu i w przyrodzie za uczciwą pracę należy się uczciwe wynagrodzenie (hm, proszę na wszelki wypadek nie trzymać mnie za słowo, powiedzmy, że to zdanie ma charakter w dużej mierze życzeniowy), toteż i owady odwiedzające kwiaty sycą się nektarem lub pyłkiem w zamian za pośrednictwo w jego przenoszeniu. W przypadku kwiatów kokoryczy do uczty zapraszane są przede wszystkim trzmiele, duże i ciężkie, które siadając na kwiecie i próbując się dostać do nektaru na końcu ostrogi, odchylają hełm i odsłaniają pylniki i znamię słupka. Do nektaru dosięgną tylko te gatunki trzmieli, które mają odpowiednio zbudowane narządy pyszczkowe, czyli mają odpowiedniej długości ssawkę. Ale jak to w życiu bywa, także i wśród zwierząt trafiają się takie, którym nie „w głowie” uczciwa i ciężka praca. Do nich należą także gatunki trzmieli z krótkimi ssawkami. Owady te nie dosięgają do końca ostrogi i nie dla nich słodki nektar. Ale co robić, kiedy w brzuchu burczy, a kwiaty kokoryczy kuszą zapachem i barwą? Okoliczności zmuszają trzmiele do stania się włamywaczami i złodziejami! Trzmiele z krótką ssawką wygryzają bowiem dziurkę w pobliżu zakończenia ostrogi i już mają dostęp do pełnej nektaru spiżarni. Roślina pozostaje z niczym, bo złodziej po prostu nawet nie zbliżył się pręcików i słupka, dobierając się kwiatu niejako z drugiego końca, a smakiem muszą obejść się uczciwe trzmiele, które mogłyby zapylić kwiaty kokoryczy.

kiem muszą obejść się uczciwe trzmiele, które mogłyby zapylić kwiaty kokoryczy.

Owocem kokoryczy jest wielonasienna torebka, przypominająca kształtem mały, dziobaty strąk grochu. Kuliste nasiona zaopatrzone są w elajosomy, czyli wyrostki zawierające głównie tłuszcze, chętnie zjadane przez mrówki, które przy okazji roznoszą nasiona. Kokorycz pusta występuje w Europie Środkowej i Południowej, po Hiszpanię, Ural i Skandynawię, a preferowanym przez tę roślinę siedliskiem są widne i wilgotne lasy, zwłaszcza bukowe, o żyznych i próchniczych glebach. Bulwa nie jest tak do końca „pusta”, zawiera bowiem szereg trujących alkaloidów, z których podstawowym jest bulbokapnina. Wyciągi i wywary z bulw kokoryczy były dawniej używane w leczeniu ciężkich zaburzeń nerwowych i chorób psychicznych. Odwar z bulw jest także ponoć wciąż stosowanym lekiem w leczeniu nadciśnienia tętniczego, ma jednakże działanie narkotyczne, powoduje ociężałość i senność.

Nieco rzadziej od kokoryczy pustej rośnie w naszych lasach bardzo do niej podobna kokorycz pełna. Łatwo domyślić się, że u tego gatunku bulwy są wypełnione. Kto ciekaw z jakim gatunkiem ma do czynienia, nie musi wcale niszczyć całej rośliny, wykopywać bulwy i ją przecinać, by stwierdzić, czy w środku jest pełna, czy też pusta. Kokorycz pełna ma u podstawy łodygi niewielki, łuskowaty liść i jego odnalezienie wystarcza do określenia przynależności gatunkowej danej rośliny.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Kokorycze



PROTO-DENT

Gabinet stomatologiczny

PROTO-DENT

USTRÓŃ, ul. Daszyńskiego 12 B

tel. 854-14-89

ZAPRASZAMY:

pon. - pt.: 9-13, 15-20

sobota: 10.00 - 15.00

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”
Wystawy czasowe:
Wystawa fotograficzna Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”.
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów)
Wystawy czasowe:
Wystawa grafik Zbigniewa Niemca (do 30 maja).
Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon** - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 - 10.00
- czwartek 16.00 - 17.00
Lekarz rodzinny - środa 12.00 - 13.00
Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Uprzejmie informujemy,
że od 30 kwietnia do 3 maja 2005 r.
Uzdrowski Zakład Przyrodolecznicy
w godzinach popołudniowych oferuje:
- *masaże podwodne,*
- *bicze szkockie,*
- *masaże wielostrumieniowe,*
- *kąpiele aromatyczne,*
- *siłownię,*
- *kąpiele w basenach solankowych z dostępem do sauny.*
Bilety do nabycia w kasie Uzdrowskiego Zakładu
Przyrodolecznicy - tel. (033) 854 38 33.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalnno-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.
kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8
gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,
- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na:
fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych
- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu
- środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”
Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).
- **poniedziałki :** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),
- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,
- **środy:** 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),
- **piątki:**
14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00
- sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON
ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Uczniowie Gimnazjum Nr 1 otrzymali od strażników granicznych miły prezent. Dzięki Jerzemu Góreckiemu, Witoldowi Domagale, Rafałowi Piłatowi, Arkadiuszowi Cholewie, Robertowi Heczce, Robertowi Długoszowi w szkolnej siłowni pojawił się nowy sprzęt, wielofunkcyjny atlas do ćwiczeń siłowych (na pierwszym planie). Pogranicznicy złożyli się i kupili atlas dla siebie, ale stwierdzili, że w straży nie jest wystarczająco wykorzystywany, więc przekazali go bezpłatnie młodzieży. Fot. M. Niemiec



Konkurencja na wysokich stanowiskach...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Sprzedam apartamenty mieszkalne – wysoki standard, dobra lokalizacja. Tel. 854-16-12, 0-601-215-943.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Poszukuję pomocy do opieki nad starszą osobą. Tel. 0-698-926-660.

Do wynajęcia dwu i trzyosobowe pokoje, ulica Błazczyka. Tel. 0-600-973-913.

Centrum Ustronia – pawilon handlowy do wynajęcia. Tel. 854-45-96.

Sprzedam pilnie poloneza atu, ciemna oliwka, metalik, rok prod. 1997, przebieg: 11 tys., bardzo dobry stan techniczny, cena 4 tys. (w tym zimowe opony). 0-501-290-446.

Zapraszamy do salonu fryzjerskiego „New Image”, Ustron, ul. Kopnickiej 11b (koło Alberta), czynne pn - pt 8.00 – 20.00, sobota 8.00 – 15.00.

Centrum – meblowany pokój do wynajęcia oraz dwupokojowe mieszkanie. Tel. 854-59-01, 0-502-510-981.

Goleszów – mieszkanie meblowane. Tel. 852-74-68.

Betoniarka 160 litrów. Tel. 852-74-68.

Pokój do wynajęcia. 692-741-763.



...i samotna praca u podstaw.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 28.04 godz. 10.00 Rozstrzygnięcie konkursu ortograficznego; spektakl dla dzieci „Wars i Sawa”. - Muzeum Ustrońskie
- 29.04 godz. 10.00 Poranek muzyczny dla SP-1 w Ustroniu - MDK „Prażakówka”

SPORT

- 30.04 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustron - Skalka Zabnica - stadion Kuźni Ustron
- 01.05 godz. 9.00 18. Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tycze - boisko przy Szkole Podstawowej w Lipowcu

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 28.04 godz. 18.45 Za wszelką cenę - obyczajowy (15 l.) USA
- 29.4-5.5 godz. 17.00 Lucky Luke - przygodowy (7 l.) USA
- godz. 18.30 Aviator - biograf.-obyczaj. (15 l.) USA

DYŻURY APTEK

- 28-30.04 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
- 1-3.05 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
- 4-6.05 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Autor książki „Byłem gorylem Jaruzelskiego” Artur Gotówko, przebywał ostatnio w sanatorium w Ustroniu. [...] - Pierwszy sekretarz zawsze był dla nas jak prezydent! Generał Jaruzelski jest tej miary postacią co Napoleon! - padały głosy z sali. Wiele było nostalgii za dobrodziejstwami upadłego komunizmu. Spierano się też co do konieczności wprowadzenia stanu wojennego. W rozmowie po spotkaniu A. Gotówko powiedział m.in.: [...] Generalnie każdy kto pisze autobiografię, chce się zaprezentować w najkorzystniejszym świetle. Szczególnie dotyczy to byłego dyktatora. W realnym socjalizmie nic nie mogło się zdarzyć bez wiedzy pierwszego sekretarza.

W związku z wizytą papieża w Skoczowie powołano sztab mający na celu odpowiednie zabezpieczenie pobytu Jana Pawła II. [...] - Jest to ogromne przedsięwzięcie - mówił podkomisarz Zbigniew Kowalski zastępca komendanta ustronńskiego Komisariatu. - Nacisk kładziemy przede wszystkim na bezpieczny pobyt papieża w Skoczowie i bezpieczny przepływ ogromnej liczby ludzi. [...] Dobrze by było, aby pielgrzymi nie zabierali ze sobą pieniędzy, gdyż z całej Polski przyjadą kieszonkowcy, aby wykorzystać panujący w wielu miejscach tłok - kończy Z. Kowalski.

15 lutego poseł Kazimierz Wilk złożył na ręce marszałka Sejmu interpelację w sprawie regionalnej obniżki cen gazu i energii elektrycznej. Przypomnijmy, że od kilku lat różne środowiska postulują preferencyjne ceny gazu i energii elektrycznej w miejscowościach uzdrowiskowych. Chodzi o ograniczenie spalania do celów grzewczych zanieczyszczającego powietrze węgla.

Święta w naszym mieście upłynęły spokojnie. Nie zanotowano zwiększenia ilości zdarzeń przestępczych, a co więcej, zanotowano ich mniej niż w normalny weekend. Pomimo przyjazdu wielu gości i pojawienia się na terenie Ustronia wielu elegancików samochodów nie dokonano włamań. Także tradycyjny śmigus-dyngus odbył się bez większych ekscesów. (ag)

SZCZUPLA KADRA

KS Nierodzim – KS Wisła Ustronianska 2:3 (1:1)

Już po meczu zapytałem trenera **Dariusza Halamę**, dlaczego wcześniej nie wyszedł na boisko. Być może wtedy wynik byłby inny.

- **Od tego żeby grać, są młodzi zawodnicy** – odpowiada trener. - **Trudno abym ja ciągnął ten wózek, tym bardziej, że zarzuca-no mi w innych klubach, że jestem grającym trenerem.**

Wchodząc na boisko na ostatni kwadrans i tak D. Halama kilka razy groźnie główkował, raz był bardzo blisko zdobycia bramki. Trochę gorzej spisywali się tego dnia inni napastnicy Nierodzima.

Jako pierwsi bramkę zdobywają strzałem głową piłkarze z Wisły. Nierodzim wyrównuje po wykorzystanym rzucie karnym przez **Szymona Holeksę**. W sumie w pierwszej części spotkania gra była wyrównana. Druga połowa rozpoczyna się lekką przewagą Wisły. Nierodzim kontratakuje, niestety ataki kończą się na linii pola karnego. Brakuje też strzałów z dystansu. Jeżeli



Główkuje M. Borus.

Fot. W. Suchta

już piłkarze Nierodzima decydują się na strzały, to są one zbyt anemiczne by zaskoczyć bramkarza. W 59 min. po faulu na **Mi-chale Borusie** rzut wolny z ponad 20 m egzekwuje S. Holeksa. Strzela mocno, precyzyjnie i piłka wpada do siatki. Po dwóch minutach w zamieszaniu podbramkowym zawodnikom Nierodzima zabrakło zdecydowania, a mogłoby już być po meczu. Drużyna Wisły w tej fazie gry była rozbita, niestety Nierodzim nie potrafił tego wykorzystać. Potem gra się wyrównuje, Wisła zdobywa przewagę i efektem tego wyrównująca bramka strzelona przy biernej postawie obrony Nierodzima. Gdy wydaje się, że mecz zakończy się remisem, a co najgorsze tak się wydaje piłkarzom Nierodzima, Wisła kontratakuje skutecznie i w 90 min. spotkania zdobywa zwycięską bramkę. Sędzia doliczył jeszcze 4 minuty. Nierodzim zwietrzył w tym swą szansę, bo Wisła zaczęła się bronić całą drużyną i ograniczała się wyłącznie do chaotycznego wybijania piłki jak najdalej od własnego pola karnego. Jednak ataki Nierodzima okazały się też zbyt chaotyczne, by wywalczyć chociażby remis. Po zwycięstwie drużyna Wisły odtęńczyła taniec radości.

Nierodzim wystąpił w składzie: **Adam Kajfosz, Mirosław Ustaszewski, Mariusz Pisarek, Arkadiusz Madusiok, Szymon Holeksa, Rafał Dudela, Krystian Łoza** (od 75 min. D. Halama), **Marcin Marianek, Krystian Wawrzyczek** (od 62 min. **Rafał Duda**), M. Borus,

Po meczu powiedzieli:

Trener Wisły Ustronianskiej **Mirosław Wójcik**: - Po dwóch porażkach przyjechaliliśmy powalczyć do Nierodzima. Do przerwy drużyna założenia taktyczne wypełniała w stu procentach. Strzeliliśmy dość ładną bramkę. Potem konsekwentnie do końca graliśmy swoją piłkę i tym doprowadziliśmy do nikłego, ale zasłu-



M. Marianek faulowany przez obrońcę Wisły Ustronianskiej na linii pola karnego. Sędzia jednak nie zdecydował się podyktować rzutu karnego. Sytuacja miała miejsce przy remisie 1:1. Fot. W. Suchta

żonego zwycięstwa. Było to przeciętne widowisko. Nic wyżej ponad poziom A-klasowy.

Trener Nierodzima **Dariusz Halama**: - Przegraliśmy, bo źle graliśmy i to wystarczy za całe podsumowanie meczu. Jest nas trzynastu i jakoś skład musimy łączyć. To śmieszne, żebyśmy wychodził na boisko. Ale na mecze przychodzą kibice i to dla nich gramy. Nie chcę się tłumaczyć, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że przy tak szczupłej kadrze, Marianek musi grać z kontuzją, Dudela też ma kłopoty zdrowotne. Po-tem te braki wychodzą. Gdyby ławka rezerwowych była szersza, zawsze można by pokombinować, a tak mamy zero manewru. Miejmy nadzieję, że będzie lepiej. (ws)

1. Brenna	33	32-14
2. Kończyce M.	33	31-9
3. Simoradz	27	42-26
4. Strumień	26	27-26
5. Kończyce W.	25	29-28
6. Drogomyśl	24	24-27
7. Skoczów II	22	32-36
8. Wisła	21	28-37
9. Górki W.	20	25-25
10. Puńców	19	25-30
11. Zabłocie	18	29-32
12. Istebna	18	25-35
13. Nierodzim	17	31-31
14. Ochaby	9	18-42



Kibice przeżywali zmienne nastroje.

Fot. W. Suchta



Jesienią Kuźnia z BKS Stalą zremisowała.

Fot. W. Suchta

SZYBKIE BRAMKI

BKS Stal Bielsko-Biała – Kuźnia Ustroń 3:0 (3:0)

Bez kontuzjowanego **Grzegorza Wiselki** Kuźnia grała z BKS Stalą w Bielsku-Białej. Mecz rozegrał się w pierwszych minutach. Po bramkach straconych w 8, 13 i 19 minucie Kuźnia nie wierzyła w możliwość odniesienia korzystnego rezultatu, natomiast Stal spokojnie kontrolowała przebieg gry. Mecz do końca miał dość spokojny przebieg. Najlepszą sytuację dla Kuźni miał w końcówce pierwszej połowy **Grzegorz Nawrat**.

Najbliższy mecz Kuźnia gra na własnym boisku z wiceliderem z Żabnicy. Po tym spotkaniu można będzie określić jakie jest miejsce Kuźni w lidze okręgowej. (ws)

1. BKS Stal BB.	55	69-11
2. Żabnica	42	64-23
3. Czaniec	41	49-27
4. Podbeskidzie II	37	36-25
5. Bestwina	33	39-27
6. Koszarawa	33	30-22
7. Kuźnia	30	31-23
8. Wilamowice	29	38-36
9. Kaczyce	29	30-32
10. Porąbka	27	25-31
11. Kobiernice	25	27-39
12. Zabrzeg	24	26-39
13. Chybie	23	41-48
14. Rekord BB.	23	31-39
15. Czechowice	21	22-37
16. Gilowice	15	15-47
17. Zebrzydowice	6	11-78

Ludeczkowie złoci

Co też to ostatnio nasza ustronioków za mania, wszelakiego rymowanie. Snoci w muzeum była impreza, na której kaj kiery mógł swoj wierszydła przeczytać. Nó i moja staro też zaczęła cosik szkrobać na papiórze, bo sie ji zdo, że można to kaj zamieszczóm. Fórt mie dopaluje, coby ji ty rymy wymyślać, łobiecała płacić dwa złote za rym, nać czy to człowiek mo głowę do tego? Doista nićza wydzierzeć z tymi poetkami. A jedna tako, dyc jóm znocie, wlaźła łoto do naszej chatupy i już we dwiyrzach wiersz ło Małysz zaczął deklamować. Nó, nie uwierzicie, isto z patności minut trąkotała z pamiyni, zdało sie, że nie skóńczy. Z miesińc tymu wzięłech gazete do rynki, a tu już na piyrszej stronie jakosi staro ustronioczka rymuje. Tóž nie dziwota, że mojóm babe też wzięły taki ambicje, coby jeji wiersze były na piyrszej stronie w naszej gazecie. Jo zech sie zawziył, że do piernika też wierszować poradzym! Poczytejcie coch napisoł rano i hónym zaniós do gazety.

Hej ludziska najmilejsi, co też dzisiaj robicie?

Bo jo łoto szkrzyfiym cosik ołówkym na dicie.

Jak zech wczora ciupot hebzi hanej na tym gnotku,

Dłógoch medytowół ło tym, co mie tropi w postrzodku.

Jo łód downa tak se myślým – to nima gupota,

ale mie doista mierzi kóždo fizyczno robota.

Chciółbych być takóm móndratóm, co se siedzi łód rana

rónk nie zmaže při robocie i ksióńżke mo na kolanach.

Miółbych dycki móndróm mine, bryle se jaki sprawiým,

bydym písoł szumne godki, a robote zostawiým.

Niech kaj kiery sie utroco i do śćmiywka hamoczy,

jo se kabot łacny sprawiým i bryle dóm na łoczy.

Kóždego dnia hónym jakisi wiersz wymyślým,

do gazety go zaniesyým abo pocztom wysłým.

Bydym wielkim poetóm, w mieście szanowaným,

Na wszelki imprezy dycki zapraszanyým.

„Poeta dómowy” - szylł se taki zrobiým.

zbierym zamówiynia i cosik zarobiým.

Tóž hónym sie śpiychejcie i co chcecie mówcie

dzisiaj je promocja - bierym se po stówce.

Ale jak w gazecie mój wiersz sie ukože,

to już przeca za pisani bydzie kapke drożyj.

Tóž mocie poete ustróniocy miłi,

myślým, że go bydziecie se przeca cynili.

Ustróniok

POZIOMO: 1) dawna towarzyska gra w karty, 4) KS Kuźnia, 6) słoik z marynatą, 8) filmowe zdjęcie, 9) klub sportowy z Madrytu, 10) jedzenie, pożywienie, 11) „jest okrągła”, 12) przynosi wstyd rodzinie, 13) pierwiastek promieniotwórczy, 14) zapach spalenizny, 15) Ludwik z „Proletariatu”, 16) rosyjskie imię męskie, 17) świt, brzask, 18) duża papuga, 19) legendarny założyciel Krakowa, 20) wódka ryżowa.

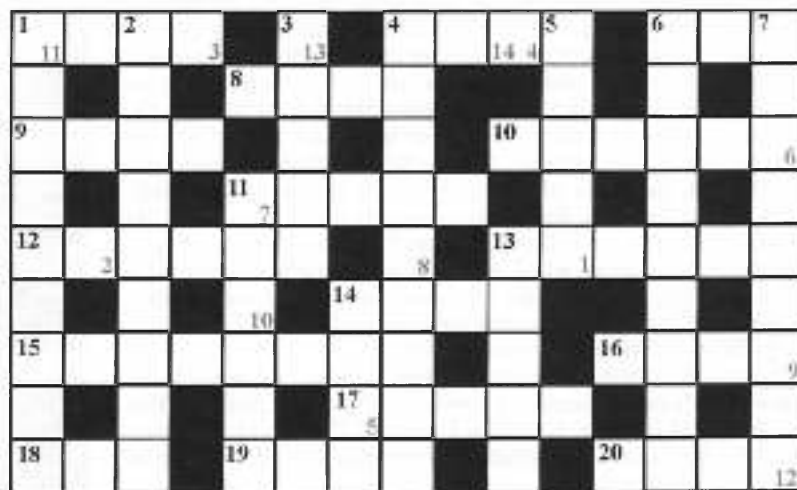
PIONOWO: 1) luzacko o Warszawie, 2) volejbalistka, 3) popularne imię żeńskie, 4) polski taniec ludowy, 5) miasto górnośląskie, 6) karabinek sportowy, 7) bicie braw, 11) miasto w Ciechanowskim, 13) na kopercie, 14) warszawski klub sportowy.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 6 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 13
WIOSNA NA CAŁEGO

Nagrodę 30 zł otrzymuje **HELENA POLOCZEK** z Ustroń, ul. Źródłana 79. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.

Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 25.04.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 2.05.2005 r.